

Radczenko: Polacy na Litwie chcą szacunku

zw.lt/opinie/radczenko-polacy-na-litwie-chca-szacunku/



W sensie praktycznym postulat ten nie ma większego znaczenia — wśród zamieszkujących Litwę mniejszości narodowych odsetek osób nieznających języka litewskiego jest minimalny, a tych, co nie są w stanie przeczytać litewskiej nazwy ulicy czy miasteczka — nie ma wcale. Dwujęzyczne nazwy są więc potrzebne nie ze względów praktycznych, tylko jako oznaka szacunku państwa do swoich mniejszości. W ubiegłą sobotę w Domu Kultury Polskiej w Wilnie Litewska Partia Socjaldemokratyczna zorganizowała konferencję naukowo-praktyczną na temat praw mniejszości narodowych i prewencji konfliktów etnicznych. Bumblauskas, Nikžentaitis, Smetona, Dambrauskas, Kiaulakis, Błaszkiwicz. Wystąpiłem i ja podczas tej konferencji z referatem pod tytułem „Czego tak naprawdę chcą Polacy na Litwie”. Referat był długi i poruszyłem w nim wszystkie możliwe wątki, zaczynając na problematyce wspólnot i mniejszości narodowych, po przez problemy symboliczne i niesymboliczne, a kończąc na braku państwowej polityki narodowościowej. Jednak, gdybym miał na tytułowe pytanie referatu odpowiedzieć jednym słowem, powiedziałbym, że Polacy na Litwie (podobnie jak wszystkie inne narodowości) chcą szacunku. I obecność języków mniejszości narodowych w życiu publicznym, w tym między innymi w nazwach ulic czy miejscowości, to wyraz tego szacunku. Szacunku niezbędnego do zachowania tożsamości narodowej mniejszości narodowych.

Niejednokrotnie pisałem, że problemy polskiej mniejszości na Litwie można umownie podzielić na symboliczne i niesymboliczne. Symboliczne — to te, które nie mają bezpośredniego przełożenia się na jakość życia litewskich Polaków, ale które — dzięki politykom i mediom — urosły do rangi symboli walki o polskość. Są to przede wszystkim kwestie pisowni polskich imion i nazwisk w oficjalnych dokumentach oraz dwujęzyczność

właśnie. Dwujęzyczne nazwy topograficzne, ale też używanie języka polskiego jako języka pomocniczego w urzędach na Wileńszczyźnie. Niesymboliczne — to te, które mają bezpośredni wymiar praktyczny: zwrot ziemi, rozwój regionalny, szkolnictwo w języku polskim.

Niejednokrotnie pisałem też, że bez polskiej szkoły polskość na Litwie się nie zachowa. Jednak, gdy mówię o polskiej szkole nie mam na myśli tego czy innego budynku, tylko instytucję konkurencyjną wobec szkoły litewskiej. Także pod względem nauczania języków: obcych, polskiego i litewskiego.

Narodowe Centrum Egzaminacyjne podaje, że w tym roku średnia zebranych przez maturzystów ze szkół mniejszości narodowych punktów z egzaminu państwowego języka litewskiego wzrosła – w ubiegłym roku wynosiła 39,8 punktów, a w tym 42. Jednocześnie jednak u maturzystów szkół litewskojęzycznych średnia zebranych punktów jest niemal o $\frac{1}{4}$ wyższa — 55 punktów. Co więcej w tym roku egzaminu z języka litewskiego nie zdało ponad 23 % uczniów szkół mniejszości narodowych (o ponad 4 % więcej niż w roku 2017), oraz tylko 8% uczniów szkół litewskich (o 3% mniej niż w roku ubiegłym). Nie ma większych wątpliwości, że bez dodatkowych ulg dla maturzystów ze szkół mniejszości narodowych ich wyniki będą przez jeszcze kilka następnych lat się pogarszały. A w konsekwencji coraz mniej Polaków będzie się dostawało na studia wyższe i jako wspólnota dalej pozostaniemy na przedostatnim miejscu wśród zamieszkujących Litwę narodowości pod względem odsetka osób z wyższym wykształceniem. Tymczasem z każdym kolejnym rokiem te ulgi są... zmniejszane. I to też jest wynik braku szacunku. Państwo nas nie szanuje, ale i my sami się nie szanujemy, skoro głosujemy non stop na tych, co nie są w stanie załatwić rzeczy elementarnych...

Akcja Wyborcza Polaków na Litwie-Związek Chrześcijańskich Rodzin, która — nazywajmy wreszcie rzeczy swoimi imionami — od dwóch lat jest nieoficjalnym partnerem koalicyjnym „zielonych chłopów”, jest „języczkiem u wagi” od którego zależy przetrwanie rządu Sauliusa Skvernelisa, forsuje w parlamencie projekty zakazu aborcji, obowiązkowej matury z religii i karty rodziny. Projekty pewnie ważne, ale bądźmy szczerzy niemające żadnego znaczenia dla być albo nie być polskości na Litwie. I nie jest w stanie zahamować negatywnych skutków egzaminów maturalnych, poszerzyć ulgi lub chociaż zatrzymać ich stopniową likwidację i przedłużyć czas obowiązywania. Trudno sobie nawet wyobrazić bardziej nieskuteczną frakcję sejmową niż ta, którą zarządza Rita Tamašunienė. Na chyba że oceniamy tylko partyjną skuteczność w pozyskiwaniu kasy: Inspekcja Podatkowa już się zajęła sprawą przekazywania 1 proc. podatku dochodowego na AWPL-ZChR (co najmniej 31 osoba się poskarżyła, że na polską partię podatku nie przekazywała, a tymczasem został przelany), a rządzący obiecują w zamian za lojalność i 1,5 większą dotację z budżetu...

Sytuacja z nauczaniem języka polskiego w polskich szkołach zresztą również nie jest różowa. Warto przypomnieć ubiegłoroczne wyniki badań Uniwersytetu Wileńskiego, Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie i Instytutu Języka Litewskiego. Badano prestiż, jakim cieszą się języki w oczach obywateli Litwy. Polszczyznę za język prestiżowy uznało raptem 0,92%. Nawet gdy pod uwagę wzięto jedynie odpowiedzi miejscowych Polaków, okazało się, że tylko 8% z nich swój język uważa za prestiżowy – rosyjski takim widzi 26%, a litewski aż 62%. A to oznacza, że język polski na Litwie będzie powoli umierał. Bo jeśli

nawet Polacy nie uważają go za prestiżowy, nikomu nie będzie zależało na nauczaniu się poprawnej polszczyzny. Jestem przekonany, że takie wyniki są skutkiem prawie całkowitej nieobecności języka polskiego w życiu publicznym Litwy, gdyż został on sprowadzony wyłącznie do języka szkoły i kościoła.

Na Litwie problemy mniejszości narodowych bardzo często są analizowane pod kątem bezpieczeństwa narodowego. I rzeczywiście ich rozwiązanie jest kamieniem węgielnym naszego bezpieczeństwa. Jednak nawet gdyby Litwa nie miała granicy z Rosją i Białorusią, leżałaby na jakiejś wyspie w Polinezji, te problemy należałoby rozwiązać. Wymaga tego szacunek jaki każde państwo jest winne swoim obywatelom.

Ten komentarz ukazał się 18 września na antenie audycji polskiej litewskiego radia publicznego LRT Klasika

Tagi: Mniejszości narodowe Polacy na Litwie postulaty